

Disney idzie dalej drogą „wokizmu”

6 grudnia 2024

Wytwórnia Disney zaprezentuje wersję dosłownie „przebudzonej”, a może nawet „pobudzonej” Królowny Śnieżki i „zdekonstruowanego” Księcia. Disney wypuści swój nowy film o Królownie Śnieżce wiosną 2025 roku i będzie on znacznie odbiegał od znanej kreskówki z 1937 roku.



Film unowocześniono, ale nie chodzi tu tylko o „technikę”, ale przede wszystkim ideologię wokizmu. Śnieżka jest bardziej „progresywna”, niezależna, mniej wzdychająca do jedyne go księcia. Disney zaprezentował pierwszy zwiastun tego długo oczekiwanego nowego filmu w reżyserii Marca Webba.

W obsadzie jest Rachel Zegler, która wciela się w waleczną Królowną Śnieżkę i robi wszystko, aby uwolnić swoje królestwo z rąk macochy, opętanej ideą zachowania wiecznej urody, którą zagra z kolei Gal Gadot. Romans między Królowną Śnieżką a Księciem z Bajki wydaje się tu drugorzędny i ustępuje miejsca walce dwóch silnych i niezależnych kobiet – księżniczki i macochy. Królowna musi nawet sama pomagać raczej słabemu księciu o imieniu Jonathan.

„Urosły” także krasnoludki, żeby nie „wzmocnić stereotypów z oryginalnego filmu animowanego” i nie dyskryminować osób o niskim wzroście. Nie zdecydowano się zatrudnić aktorów o niskim wzroście, ale postacie są reprezentowane w animowanej wersji 3D.

Swoją drogą wywołało to protesty niskich aktorów, którzy widzieli w tej produkcji swoją szansę na sukces. Sam tytuł filmu fabularnego też nie wspomina już o siedmiu krasnoludkach i został skrócony do „Królowny Śnieżki”.

Progresywnych zmian jest podobno więcej. Na przykład Królewna Śnieżka nie wzięła już swojego imienia od wyjątkowo białej karnacji, ale od faktu, że jako dziecko przeżyła... burzę śnieżną.

Autorstwo: BD

Źródło: NCzas.info